CENA 3.— Zł.

Organ Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej

REDAKCJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefony: dzienny 556 53, 585 10, nocny 566 53. Sekretariat czynny w godz. 11—13

NAPRZÓD

Dziennik Socjalistyczny

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „WIEDZA"

ADMINISTRACJA: Kraków, Rynek Główny 30. Telefon: 585-10, wewn. 23. Administracja czynna w godzinach 9—16, w soboty od 9—15

ROK 56 — Kraków, czwartek 27 lutego 1947 — NR 57

Po przemówieniu Bevina

Atak na politykę USA w sprawie Palestyny wywołał niezadowolenie

NOWY JORK, 27. 2. (PAP) Cała prasa amerykańska poświęca wiele uwagi oświadczeniu złożonemu przez ministra spraw zagranicznych Bevina w parlamencie brytyjskim. Wystąpienie ministra Bevina wywołało ze strony „New York Tribune" uwagę „Bevin jest nietaktowny". Autor artykułu twierdzi, że oświadczenie Bevina świadczy o przemęczeniu i gniewie ministra brytyjskiego.

Ton jego nikomu nie wyrządzi nic dobrego. Zarzuty wysunięte przez Bevina przyczynią się do rozgoryczenia wielu osób i w żadnym razie nie przyśpieszą rozwiązania problemów. Obecnie decyzja należy do ONZ, ale ONZ okaże się również bezsilną, jak Wielka Brytania, jeśli w Palestynie nie zapanują nastroje, umożliwiające prowadzenie polityki, — z którą zgadza się rząd, kongres i naród.

WASZYNGTON, 27. 2. (PAP) W kołach przychylnie usposobionych dla syjonistów ustosunkowano się bardzo nieprzychylnie do przemówienia ministra Bevina. Zostało ono określone jako „obrażający atak na Stany Zjednoczone". W ten sposób wyraził się demokratyczny deputowany Emanuel Celler. — Celler twierdzi, że Bevin odrzucił wszystkie zalecenia mięszanej komisji. Biały Dom odmówił wszelkich komentarzy do przemówienia brytyjskiego ministra spraw zagranicznych.

* * *

Jak wiadomo wczorajsze przemówienie ministra Bevina w sprawie polityki brytyjskiej w Palestynie zawierało dość silny atak na stanowisko Stanów Zjednoczonych w tej sprawie a nawet atakowało bezpośrednią rolę jaką tu odegrał prezydent Stanów Zjednoczonych Truman.

Bevin oświadczył, że Arabowie przyjęli spokojnie wiadomość o zwiększeniu emigracji żydowskiej do Palestyny. Dopiero deklaracja prezydenta Trumana z października ub. r. zmieniła ten nastrój. Bevin zarzucił, że deklaracja ta była chwytem użytym przez prezydenta w walce przedwyborczej.

Interpelowany w tej sprawie minister Byrnes miał podobno oświadczyć, że gdyby deklaracji tej nie opublikował prezydent Truman, zrobił by to z pewnością republikanin Tomasz Davey.

Korespondenci polityczni podkreślają że dawno już rzecznik oficjalny rządu angielskiego nie przeprowadził tak wyraźnego ataku na politykę Stanów Zjednoczonych. W Waszyngtonie oczekuje się odpowiedzi prezydenta Trumana.

Z pobytu tow. Premiera w Moskwie

MOSKWA 27. 2. (PAP). Dnia 26 bm. Przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Szwernik przyjął tow. Cyrankiewicza i odbył z nim dłuższą rozmowę, która nosiła bardzo serdeczny charakter. Jak się dowiaduje korespondent PAP — premier tow. Cyrankiewicz zamieszkał w oddanym do jego dyspozycji przez rząd radziecki — oddzielnym pałacyku.

Dzisiejsza prasa radziecka zamieszcza obszerne sprawozdania o przybyciu do Moskwy premiera Cyrankiewicza. Pisma przynoszą pełny tekst oświadczenia premiera Cyrankiewicza przed mikrofonem radiostacji radzieckiej oraz zdjęcia z powitania na dworcu białoruskim.

Wizyta u Generalissimusa Stalina

MOSKWA 27. 2. (PAP). Agencja TASS donosi, że 26 lutego Generalissimus Stalin przyjął premiera R. P. tow. Józefa Cyrankiewicza.

W czasie rozmowy obecny był minister spraw zagran. ZSRR Mołotow, oraz polski minister przemysłu Hilary Minc.

Potworny mord band NZW

WARSZAWA 27. 2. (PAP). Dnia 22 lutego rb. bandy NZW „Roli" i „Ziemnego" dokonały ohydnego mordu, mrożącego krew w żyłach. We wsi Żaby Borowe, gm. Tuchola, pow. Łomża, uzbrojone bandy uprowadziły Modzelewską Helenę z dwojgiem dzieci w wieku 5 i 8 lat, Myślińską Stanisławę z trojgiem dzieci w wieku 7, 10 i 15 lat i Zaniecką Józefę oraz w pobliskiej wsi Tucholy zamordowały Modzelewskiego Aleksandra.

Po kilku godzinach znaleziono zwłoki uprowadzonych kobiet i dzieci. Natychmiastowe śledztwo wykazało, że mężowie zamordowanych kobiet zostali zamordowani przez bandę NZW jeszcze w maju 1946 r.

Byli to również członkowie organizacji, którzy postanowili zerwać więzy organizacyjne i wrócić do normalnego życia. Tego „przestępstwa" bandy swoim członkom wybaczyć nie mogły. Krwawy plon band NZW na terenie jednej gminy pow. łomżyńskiego wyniósł 9 ofiar. Działo się to w dniu uchwalenia przez Sejm Ustawodawczy ustawy amnestyjnej.

Fakt dokonania mordu w przededniu realizacji szerokiej amnestii nie mającej precedensu w dziejach może znaleźć swoje wytłumaczenie jedynie w intencjach prowokacyjnych całkowicie zdegenerowanych elementów, które dążą do zatrzymania w podziemiu swych zaślepionych członków, chcąc sterroryzować ich i ich rodziny oraz wywołać kontrakcję władz.

Warto w tym miejscu podkreślić, że członkowie podziemia dokonywujący dziś mordów i aktów grabieży pozbawiają się sami możliwości korzystania z dobrodziejstwa amnestii i nie ujścia surowej kary.

Przed zebraniem Rady Bezpieczeństwa

LONDYN, 27. 2. Rada Bezpieczeństwa zbierze się w piątek w Nowym Jorku, celem przeprowadzenia ostatecznej dyskusji, oraz głosowania w sprawie wniosku amerykańskiego o kontroli energii atomowej.

Wallace przybywa do Anglii

LONDYN, 27. 2. Były minister handlu Wallace przybędzie niedługo do Anglii W czasie swego pobytu w Anglii Wallace wygłosi kilka odczytów o sytuacji politycznej w USA, oraz o sytuacji międzynarodowej.

Wizyta belgijska w Paryżu

PARYŻ, 27. 2. Belgijski regent książę Karol przybył do Paryża, gdzie jest gościem prezydenta Auriol'a. Minister spraw zagranicznych Bidault wydał w bie dnia cześć gościa.

Polsko-czechosłowacka umowa kolejowa

PRAGA, 27. 2. (PAP) W związku z podpisaniem dodatkowej umowy kolejowej pomiędzy Czechosłowacją a Polską, dziennik praski „Svobodne Noviny" zwraca uwagę, iż umowa ta, która przed wojną w okresie całych 20 lat istnienia niepodległego państwa polskiego i czechosłowackiego nie doszła do skutku, obecnie została podpisana po dwóch dniach rokowań. „To szybkie i łatwe zawarcie umowy — pisze dziennik czeski — oraz przyjazne ustosunkowanie się polskich gospodarzy wobec naszych przedstawicieli wskazuje na to, że 6-letnia niewola podczas drugiej wojny światowej przekonała oba narody o konieczności nawiązania przyjaznych stosunków.

Prez. Austrii udziela wywiadu

WIEDEŃ, 27. 2. (PAP). Prezydent Austrii, dr Karl Renner, udzielił wywiadu korespondentowi Reutera, oświadczając m. in.:

„Jakkolwiek najważniejsze decyzje zapadną dopiero w przyszłości, jednak już konferencja londyńska dodała Austrii otuchy, gdyż wykazała przychylność wszystkich państw wobec odrodzonej Austrii. Trzeba będzie znaleźć takie wyjście, by w równym stopniu uwzględnić potrzeby Austrii i słuszne żądania narodów najbardziej dotkniętych wojną, aby zapewnić im częściowe odszkodowanie poniesionych strat".

Min. kanadyjski w sprawie Austrii

LONDYN, 27. 2. (Reuter) Kanadyjski minister spraw zagranicznych Louis St. Laurent oświadczył w parlamencie kanadyjskim, że Kanada zawiadomiła mocarstwa Wielkiej Czwórki, iż popiera istnienie wolnego i niepodległego państwa austriackiego w granicach przed anschlussem.

Stanowisko Polski w sprawie sporu anglo -- albańskiego

NOWY JORK, 27. 2. (PAP) Podczas dyskusji nad sprawą albańską w Radzie Bezpieczeństwa, delegat Polski ambasador Michałowski wyraził w imieniu delegacji polskiej głębokie współczucie marynarce brytyjskiej, która poniosła straty już po zakończeniu działań wojennych.

Ambasador Michałowski wymienił punkty, w których pogląd delegacji polskiej różni się od oceny wypadków przez delegację brytyjską. Istnieje mało dowodów a dużo sprzeczności, jak również wątpliwości prawnych, których rozstrzygnięcie nie leży w kompetencji Rady Bezpieczeństwa. Wielka Brytania twierdzi, że miny w kanale Korfu założone zostały przez Albanię, czemu ta ostatnia przeczy kategorycznie. Albania twierdzi, że okręty, które zbliżyły się do jej wybrzeży, nie miały bandery. Wielka Brytania zaprzecza temu. Istnieje również wątpliwość, czy droga wodna, przebiegająca o jakie 200 metrów od portu Saranda, jest szlakiem międzynarodowym. Zdaniem Albanii kanał ten należy do portu Saranda.

Zadaniem naszym — powiedział dalej ambasador Michałowski — jest rozstrzyganie spraw związanych z utrzymaniem pokoju i bezpieczeństwa, o czym w danym wypadku nie może być mowy. Nie naszym zadaniem jest rozwiązywać łamigłówki. Niefortunne incydenty w kanale Korfu nie zagrażają pokojowi świata, chodzi tu tylko o sprawę odszkodowań. Dowodów nie ma. Nie jesteśmy trybunałem, aby wydawać wyroki na podstawie własnych przekonań.

Delegacja polska uważa, iż w obecnym wypadku należy zastosować artykuł 33 statutu, który przewiduje, że Rada Bezpieczeństwa może zawezwać obie strony do szukania rozwiązania sporu przy pomocy układów, arbitrażu lub innych pokojowych sposobów. Możemy również skierować spierające się strony do trybunału międzynarodowego. Delegacja polska popiera pierwsze rozwiązanie, lecz nie wniesie sprzeciwu, o ile Rada Bezpieczeństwa uchwali skierowanie stron do trybunału międzynarodowania stron do trybunału międzynarodowego się z wnioskiem australijskim, domagającym się utworzenia podkomisji.

Silna opozycja wewnątrz PSL

Drogą negacji, protestów i wywiadów udzielanych zagranicznym dziennikarzom, jaką wybrało kierownictwo Polskiego Stronnictwa Ludowego, spotyka się z coraz większą krytyką w łonie samego stronnictwa. Krytyka ta obejmuje nietylko znaną już z poprzednich wydarzeń politycznych grupę działaczy warszawskich PSL, ale również szereg działaczy prowincjonalnych i członków tegoż stronnictwa.

Donosiliśmy w swoim czasie o krytyce linii politycznej pana Mikołajczyka na Radzie Naczelnej P. S. L. Obecnie możemy zanotować nowe objawy tej walki w łonie stronnictwa. Opozycja przeciw linii pana Mikołajczyka postanowiła w tych dniach wyjść nazewnątrz ze swoją działalnością. W bieżącym tygodniu jeszcze ma się ukazać nowy tygodnik tej opozycji, pod nazwą „Chłopi i Państwo". Redaktorem tego pisma jest znany działacz, p. Józef Miećko, a wydawcami — były minister Oświaty, p. Czesław Wycech oraz pp. Jan Dębski (kurator okręgu szkolnego dolnośląskiego).

Jak SAP dowiaduje się w dniu wczorajszym, tj. 23 bm. odbyło się pod przewodnictwem Czesława Wycecha konferencja prowincjonalnych działaczy opozycji PSL. Na konferencji tej zapadły pewne polityczne decyzje, które w tej chwili jeszcze nie przedostały się do wiadomości publicznej.

Wszystko wskazuje na to, że niezadowolenie i fermenty w stosunku do polityki władz tego stronnictwa — rosną wśród jego członków coraz bardziej. (SAP)

Małe państwa wobec problemu Niemiec

Specjalny sprawozdawca londyński urzędowej czeskiej agencji prasowej CTK następująco bilansuje stanowisko mniejszych państw, sprecyzowane w trakcie konferencji londyńskiej.

Dziś, gdy prawie wszystkie zainteresowane państwa przedstawiły już swe poglądy komisji zastępców ministrów spraw zagranicznych można dokonać przeglądu głównych zasad, którymi kierują się małe narody w kwestii niemieckiej. Federalizację Niemiec zalecają: Belgia, Holandia, Brazylia, Kanada, Grecja, Norwegia, i Afryka Południowa. Za scentralizowanym państwem niemieckim wypowiedziały się Czechosłowacja, Jugosławia i Polska. Przy dobrze znanym stanowisku czterech mocarstw rzuca się w oczy różnica poglądów między zgrupowaniem wschodnim i zachodnim. — Bardzo podobnie wyglądają również te zgrupowania, jeśli chodzi o przyszłe granice Niemiec. Unia Południowo-Afrykańska wypowiedziała się zdecydowanie przeciw jakiejkolwiek próbie przyłączenia części Niemiec do słabszych państw sąsiednich. Popierają ją w tym Kanada i Australia.

Żądanie Polski co do uznania za zachodnią granicę Polski linii rzek Odry i Nysy popierają zdecydowanie Czechosłowacja i Jugosławia. Belgia i Holandia dotąd się w tej sprawie nie wypowiedziały, ale dla siebie domagają się mniejszych korektur granicznych. Jeszcze bardziej rzuca się w oczy różnica między koncepcją zachodnią a wschodnią w kwestii reparacji. Zgrupowanie zachodnie zaleca, aby jak najszybciej odbudować niemiecki przemysł i prosperity, a dopiero później Niemcy musiały by płacić odszkodowania. Stanowisko to najwidoczniej nie bierze pod uwagę niebezpieczeństwa odbudowania przy tym niemieckiego potencjału wojennego. Czechosłowacja, Jugosławia i Polska domagają się zupełnie wyraźnych gwarancji, że reparacji niemieckich użyje się przede wszystkim do odbudowy gospospodarczej krajów, spustoszonych przez Niemcy. Jeśli chodzi o kontrolę Zagłębia Ruhry, Belgia zaleca kontrolę międzynarodową, dokonywaną przez Wielką Brytanię, Francję oraz Holandię, Luksemburg i Belgię, jak również „każde państwo, co do którego porozumieją się cztery mocarstwa". Małe narody zalecają międzynarodową kontrolę zagłębia Ruhry, nie wspominając o kwestii udziału ZSRR w tej kontroli. Australia Kanada i Unia Południowo-Afrykańska nie przedłożyły szczegółowych memorandów co do przyszłej politycznej i gospodarczej struktury Niemiec, ale ostro zaprotestowały przeciw temu, że małym państwom nie przyznano aktywnej roli przy opracowywaniu traktatów pokojowych. Czechosłowacja, Jugosławia i Polska podkreśliły, że przede wszystkim potrzeba jednolitości mocarstw, ponieważ takie porozumienie jest jedyną pewną gwarancją przeciw przyszłym wojnom i agresjom. Wreszcie dominia brytyjskie przedłożyły sporny projekt, aby — jak długo nie przejmie w Niemczech władzy niemiecka administracja centralna — zamiast traktatu pokojowego ustalić jedynie tymczasowy statut międzynarodowy dla Niemiec. Inicjatywę tę popierają również Stany Zjednoczone. Różnice poglądów między małymi państwami wykazują, że istnieje głęboki podział zarówno w kwestii procedury, jak i co dotyczy treści traktatów pokojowych i jest mało nadziei, aby różnice te mogły by usunięte już w Londynie na konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych.

Czechosłowacja docenia rolę polskich portów

Dziennik czeski „Rude Pravo" zamieszcza artykuł pt. „Znaczenie polskiego Szczecina i Odry dla Czechosłowacji", w którym stwierdza, iż podczas rokowań w sprawie Niemiec wszystkie państwa słowiańskie będą się przeciwstawiały niebezpiecznym dążeniom niektórych kół, które popierają niemieckie nadzieje ekspansji na wschód.

Czechosłowacja, która posiada interes w tym, aby obszary na północ od jej granic pozostały w rękach słowiańskich, postanowiła wszystkie swoje postulaty terytorialne skierować na drogę dwustronnych rokowań z Polską. Podkreślając fakt, że Polska jest dzisiaj w posiadaniu 3 wielkich portów na Bałtyku, „Rude Pravo" stwierdza, że Czechosłowacja jest bardzo zainteresowana zagadnieniem współpracy z Polską, gdyż nie leży w jej interesie, aby zamorski import i eksport czechosłowacki przechodził przez porty niemieckie — Hamburg i Bremę.

Jakkolwiek Odra i Szczecin stanowią tylko drobny odcinek wielkiej perspektywy gospodarczej współpracy między Polską a Czechosłowacją, to jednak mają one wielkie znaczenie dla obu państw i przyniosą im olbrzymie korzyści" — kończy pismo swe wywody.

„Manchester Guardian" o hitlerowskim ruchu podziemnym

„Manchester Guardian" z dnia 26 bm. poświęca artykuł wstępny wiadomościom o odkryciu tajnej organizacji hitlerowskiej w Niemczech.

„Narodowy socjalizm nie kończy się tak szybko — czytamy w artykule tym — jak niektórzy optymistyczni obserwatorzy chcieliby. Ideologia ta stanowi bowiem część tradycji niemieckiej i cechę charakterystyczną narodu niemieckiego.

Klęska wojenna nie wystarczy do wykorzenienia narodowego socjalizmu i pangermanizmu. Klęska wojenna, zdaniem nacjonalistów niemieckich, nie oznacza wcale, że ich ideologia jest błędna. Uważają oni, że klęskę spowodowały błędy ich przywódców. Nie oskarżają oni Hitlera, ani innych teoretyków narodowego socjalizmu o sprowadzenie klęski na naród niemiecki. Przyczyną zła, zdaniem ich, była słabość III Rzeszy. Ideały ludzkości, jak demokracja, organizacje międzynarodowe, karta atlantycka są jedynie maskami, pod którymi działacze niemieccy ukrywają swe prawdziwe intencje utworzenia nowego mocarstwa i doprowadzenia do trzeciej wojny światowej. W tym celu usiłują oni wywołać konflikt między mocarstwami okupacyjnymi. Niemcy zdają sobie bowiem sprawę, że jedynie Niemcy na konflikcie takim wygrają".

Czy Niemcy będą narodem miłującym pokój?

Instytut badania opinii publicznej przeprowadził w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych, w Kanadzie i we Francji ankietę w sprawie Niemiec. Wyniki tej ankiety podajemy za „News Chronicle" z dnia 7 bm. Pierwsze pytanie brzmiało:

Czy jesteś przyjaźnie ustosunkowany wobec narodu niemieckiego?

W Wielkiej Brytanii 42% odpowiedziało twierdząco, 36% przecząco a 22% niezdecydowanie.

We Francji 3% odpowiedziało twierdząco, 66% przecząco a reszta niezdecydowanie.

W Stanach Zjednoczonych opowiedziało 45% twierdząco, 28% przecząco a reszta niezdecydowanie.

W Kanadzie 41% odpowiedziało twierdząco, 28% przecząco, reszta niezdecydowanie.

Drugie pytanie miało następujące brzmienie:

Czy Niemcy staną się w najbliższej przyszłości demokratycznym, pokój miłującym, narodem?

Na pytanie to odpowiedziało w Wielkiej Brytanii 23% twierdząco, 43% przecząco a reszta niezdecydowanie.

W Stanach Zjednoczonych odpowiedziało 22% twierdząco, 58% przecząco, a reszta niezdecydowanie.

W Kanadzie odpowiedziało 58% przecząco, a reszta niezdecydowanie.

We Francji 88% odpowiedziało przecząco.

Praca nocna w kopalniach angielskich

LONDYN 27. 2. (BBC). W czasie debaty brytyjskiej Izby Gmin w sprawie sytuacji wewnętrznej Anglii przemawiał b. minister spraw zagranicznych Eden.

Eden poddał krytyce politykę węglową, stwierdził on, że przemysł brytyjski znajduje się w tej chwili w obliczu katastrofy. Sytuacji nie można usprawiedliwiać ciężką zimą, gdyż nawet w wypadku łagodnej zimy zapasy węgla wystarczyłyby tylko do końca marca. Eden oskarża rząd, iż nie informował społeczeństwa.

W czasie dyskusji przemawiał również minister spraw wewnętrznych Straford Cribbs, przedstawił on plan oszczędności opałowych na okres najbliższego pół roku, mianowicie wprowadzenie czasu letniego przez okres o 2 miesiące dłuższy, niż to miało miejsce w czasie wojny, oraz plan ograniczeń w zużyciu prądu elektrycznego i gazu dla celów prywatnych.

Minister stwierdził, że ciężką sytuację węglową można poważnie poprawić przez wprowadzenie pracy 1/3 przemysłu w czasie wojny.

Los wysp japońskich na Oceanie Spokojnym

NOWY JORK 27. 2. (PAP). Delegat Stanów Zjednoczonych senator Austin zwrócił się do Rady Bezpieczeństwa z wnioskiem, by wyspy na Oceanie Spokojnym, które pozostawały pod zarządem mandatowym Japonii zostały przekazane Stanom Zjednoczonym, które administrowałyby nimi jako „terytoriami strategicznymi", zgodnie z postanowieniami Karty Narodów Zjednoczonych. Senator Austin podkreślił, że naród amerykański chce mieć pewność, iż wyspy te nie będą już nigdy użyte jako bazy wypadowe przeciwko Stanom Zjednoczonym lub innym członkom ONZ.

Muzułmanie nadal żądają odrębnego państwa w Indiach

NEW DELHI 27. 2. (SAP). Koła polityczne komentują oświadczenie Pandit Nehru, który wypowiedział się za przyjęciem stanowiska rządu brytyjskiego w sprawie Indii. Uważane jest to, jako wyraz tendencji przesądzenia z góry stanowiska przywódców Partii Kongresu, którzy mają się zebrać 3 marca.

Z drugiej strony miało to rzekomo na celu utrudnienie taktyki opozycji konserwatywnej w parlamencie brytyjskim. Opozycja bowiem przygotowuje się do ataku na rząd w czasie mającej się odbyć debaty w Indiach.

W Karaczi przemawiał Dżinnah, przywódca Ligi Muzułmańskiej. Raz jeszcze podkreślił on konieczność utworzenia odrębnego państwa muzułmańskiego, Pakistanu. Dżinnah nie wypowiadał się w sprawie obecnego stanowiska rządu brytyjskiego, określającego datę opuszczenia Indii przez władze i wojska brytyjskie na czerwiec 1948 roku.

Co piszą inni?

Zagadnieniem — jakiem winno stać się ustosunkowanie społeczeństwa do jednostek objętych amnestią zajmuje się ostatni

Głos Ludu

Nie chodzi tu o jakąś akcję filantropijną, bo nie w tym rzecz leży. Trzeba amnestionowanym stworzyć warunki dla normalnej pracy i postarać się, aby tę pracę jak najszybciej otrzymali.

Pamiętajmy, że największym niebezpieczeństwem, które może mieć groźne skutki i sprowadzić ich znowu na manowce — będzie marnotrawienie czasu i niepotrzebne obijanie się od urzędu do urzędu, od jednej instytucji do drugiej. Nic tak przecież nie wykoleja, jak brak zajęcia. Temu winny zapobiec odpowiednie władze.

Natychmiastowe włączenie amnestionowanych w nurt naszej pracy leży nie tylko w ich interesie ale całego społeczeństwa. To będzie najbardziej właściwa pomoc, jaką im dać możemy.

Coraz więcej zjawia się w Niemczech „bojowników z hitleryzmem, coraz głośniej domagają się oni głosu i wpływu.

Znamiennym w tej kwestii jest głos

Polski Zachodniej

która pisze:

Niemieccy przeciwnicy Hitlera zdobyli się na terenie Niemiec, poza wydawaną w Berlinie „Wolnością" (Freiheit) na żadną, stale ukazującą się gazetkę. Nie było prawie broszur a ulotki, o małym zresztą zasięgu, odbijano przeważnie na powielaczu. Do jakiego stopnia bano się policji, wynika z wydanej w zimie 1940/41 ulotki, w której autorzy zaznaczyli przy końcu, że użyta „maszyna do pisania wprowadzie jeszcze istnieje, ale czcionki wymieniono. Powielacz leży w wodzie.

Wszystkie te drukowane pisma i pisemka, które niejeden z nas miał w ręce podczas okupacji, a więc 2-tygodnik „Ostwache", dalej „Der Frontkämpfer", „Der Hammer", „Der Klabautermann" (satyryczne) i bodajże „Der Durchbruch" ukazywały się w GG. a autorami i wydawcami byli przeważnie... Polacy. Widzimy więc, że na polu wydawniczym rzekomy niemiecki ruch oporu może się poszczycić jedynie bardzo miernymi osiągnięciami. Przemożny strach paraliżował wszelką nieco śmielszą inicjatywę.

Zagadnieniem niezdrowych stosunków w Państwowym Zarządzie Motoryzacji i w PKS zajmuje się w Nrze poniedziałkowym

Robotnik

Ciężka i ofiarna jest praca zespołu robotniczego. Nasi towarzysze P. P. S-owcy z poczucia obowiązku nadrabiają miną. Trzymają się dzielnie nie znaczy to jednak, by nad warunkami pracy tych ludzi można było przejść do porządku dziennego. Tu coś jest nie w porządku. Tu coś musi ulec zasadniczym zmianom.

Odpowiednie czynniki winny w to wniknąć. Zmiana zasadniczej stosunków wymaga nie tylko poczucie ludzkości, wymaga również i interes społeczny, interes państwowy.

W demokratycznej Polsce, w demokratycznym ustroju, stosunki, jakie zaobserwowaliśmy na terenie Państwowych Zakładów Motoryzacyjnych i P. K. S-u nie mogą być tolerowane.

PSL „Nowe Wyzwolenie" w nowej sytuacji

Wywiad z prezesem stronnictwa

Sprawozdawca polityczny Socjalistycznej Agencji Prasowej przeprowadził rozmowę z prezesem PSL-Nowe Wyzwolenie, inż. Bronisławem Drzewieckim, w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie tegoż stronnictwa.

— Czy w związku z ostatnimi wydarzeniami na terenie PSL-Nowe Wyzwolenie — nastąpiły w nim jakieś zmiany?

— Poza pewnymi przesunięciami personalnymi, koniecznymi ze względu na stosunek terenowych działaczy do władz naczelnych naszego stronnictwa — nic na terenie stronnictwa się nie zmieniło zarówno w zasadniczych wytycznych ideologicznych naszej partii, jak i w jej taktyce.

— Kiedy w czerwcu ub. r. zaprotestowaliśmy przeciwko samobójczej polityce prezesa PSL, sprecyzowaliśmy wyraźnie i jasno nasze cele. Za warunek podstawowy naszej działalności politycznej uważamy harmonijne i zgodne współdziałanie z partiami PKWN. Nie może być inaczej, skoro w większości grupę naszą stanowili właśnie starzy PKWN-owcy, albo ci, którzy po drugiej stronie frontu jeszcze w dniach manifestu PKWN-u pod niemiecką okupacją w duchu PKWN działali. Przyjazny i rzeczowy stosunek do partii robotniczych w szczególności był fundamentem naszej działalności politycznej i pozostał nim do dnia dzisiejszego.

— Jaki jest stosunek Nowego Wyzwolenia do pozostałych stronnictw politycznych?

— Najbliższą ideowo partią jest dla nas stronnictwo Ludowe. Trudno mówić o różnicach między SL a nami. Jeśli są jakieś, to tylko pewne różnice taktyczne. Za to wiele nas łączy: radykalizm społeczny, dążenie do przebudowy psychiki chłopa i włączanie wsi do obecnego wartkiego nurtu życia społecznego w kraju — a przede wszystkim pozytywny stosunek do dzisiejszej polskiej rzeczywistości i negatywny stosunek do polityki PSL.

— W naszej pracy nie tracimy z oka naszego dalszego celu: jedności ruchu ludowego. Harmonijna współpraca między członkami naszej partii, a członkami stronnictwa ludowego w terenie będzie wstępem do zjednoczenia ruchu ludowego.

— Nasz stosunek do partii, którą częściowo można uważać za stronnictwo ludowe, to znaczy PSL, jest następujący: Jest tam niewątpliwie pewna grupa działaczy ludowych, którzy wyrośli ze wsi i są z nią związani. Ponieważ jednak większość tej partii oraz jej władz stanowią ludzie, którzy w swych „szerokich horyzontach politycznych" [illegible] wieś — [illegible] nasz do tej partii był, jest i będzie negatywny.

Co do pozostałych stronnictw — Stronnictwa Demokratycznego i Stronnictwa Pracy, — z którymi na terenie parlamentu tworzymy „blok małych państw", — chcemy zachować z nimi przyjazne i poprawne stosunki.

— Jakie perspektywy stoją przed PSL-Nowe Wyzwolenie?

— Okres przedwyborczy i obecny, bezpośrednio powyborczy okres, nie sprzyjały pracy gospodarczej. Teraz wchodzimy w okres normalnej pracy organizacyjnej w terenie. Kapitał zaufania, jaki zdobyliśmy wśród radykalnych działaczy chłopskich, daje nam pewność, że rozwój naszego stronnictwa będzie pomyślny. 400 tysięcy głosów, które prócz Ziem Odzyskanych padły na nasze listy, świadczy o tym, że znaczna część radykalnych i świadomych chłopów opowiada się za naszą linią polityczną. Pragniemy tych ludzi ująć w formę organizacyjną.

— W szeregu województw pracujemy dobrze i sprężyście. Przede wszystkim w łódzkim, dolnośląskim, warszawskim i kieleckim. Ale i w pozostałych województwach, nawet w tych, które najpóźniej się zorganizowały, jak białostockie i górnośląskie — rozwijamy ożywioną działalność.

— Jak przedstawia się sprawa wydawnictw Panów?

— Nasze czasopismo „Nowe Wyzwolenie" ukaże się wkrótce. Najbliższy numer jest już w przygotowaniu. Według ostatnich zapewnień czynników oficjalnych nie ma przeszkód w dalszym normalnym wydawaniu tygodnika.

Na odzyskanej ziemi

Wyspa wielkiej legendy

Najdalszym północno-zachodnim krańcem Rzeczypospolitej jest, leżąca w zatoce Szczecińskiej, wyspa Wolyń, o powierzchni 246 km. kw. Wolyń jest jedną z wysp, zamykających ujście Odry do Bałtyku. Od sąsiedniej wyspy Uznam oddziela go środkowe ramię Odry, zwane Świnią, od wschodu dzieli ją od lądu stałego drugie ujście Odry — Dziwna. Długość wyspy wynosi około 35 km, szerokość od 3 do 20 km. Tereny wyspy są przeważnie piaszczyste i mało urodzajne. Natomiast jako miejsce wypoczynkowe wyspa Wolyń jest jedną z najpiękniejszych miejscowości na Pomorzu. Szczególnie słynna przed tym była miejscowość kuracyjna, leżąca na północnym brzegu Wolynia — Międzyzdroje.

ZATOPIONE MIASTO

Wyspa Wolyń osnuta jest legendą o największym mieście Wenedów — Winecie. Ślad dawnego portu, zalanego przez wody morskie, odkryte zostały przez oficera Wojennej Marynarki Niemieckiej, który w jednym z muzeów niemieckich znalazł monetę, na której wyryty był plan portu Wineta. Dalsze poszukiwania przeprowadzono przy pomocy aerofotografii. Zdjęcia wykazały znajdujące się na dnie morskim zarysy legendarnego portu.

Według legendy Wineta została zatopioną przez fale morskie wskutek bezbożności i zepsucia obyczajów jej mieszkańców. Na jej miejscu znajduje się obecnie największe miasteczko wyspy Wolyń.

Wolyń, jak wszystkie ziemie aż do Łaby, zamieszkały był przez Słowian. Plemiona słowiańskie, zamieszkujące te tereny, znane już były w głębokiej starożytności. Wzmianki o nich znajdujemy u wielu pisarzy starożytnych.

W wieku X i XI plemiona te uległy częstym najazdom Wikingów, od których nauczyli się korsarstwa, gdyż już w wieku XI i XII znani są powszechnie pod nazwą Wikingów Słowiańskich.

SŁUPY CHROBREGO

Polityka pierwszych Piastów, dążąca do opanowania zachodnich ziem słowiańskich, dotarła również i do opanowania Wolynia. Pierwszą wyprawę na tę wyspę prowadził Mieszko I. w roku 963. Bolesław Chrobry wcielił Wolyń do państwa polskiego, w którego granicach pozostał aż do Bolesława Śmiałego.

W czasach późniejszych rozwój miasta i portu zostaje zduszony przez konkurencję pobliskiego Szczecina, który niszczy handel wszystkich miast delty Odrzańskiej.

Do roku 1720, do chwili zawarcia pokoju sztokholmskiego, Wolyń należy do książąt szczecińskich. W okresie tym, wskutek zwrócenia się ekspansu Polski na wschód, wpływy nasze na te tereny słabną.

Pod koniec wieków średnich Wolyń podupadł. Ludność miasta w roku 1540 wynosi zaledwie 350 osób. Na początku wieku XVII warunki gospodarcze miasta ulegają znacznej poprawie. Jednakże wojna 100 letnia przynosi całkowite zniszczenie odradzającego się życia. W r. 1720 miasto przechodzi w ręce pruskie, odtąd rozpoczyna się jego rozwój. W roku 1794 miasto liczy 2217 mieszkańców, a w roku 1939 — 3.200.

Po wojnie ludność miasta spadła do 1.500 osób, przy czym około 65 budynków uległo zniszczeniu. Administracja polska objęła miasto i wyspę 20 października 1945 r. Od tej chwili rozpoczyna się odbudowa zniszczeń. Najważniejszym czynnikiem dalszego rozwoju w tej chwili jest odbudowa 2 mostów, łącząca Wolyń z lądem stałym.

Przyszłość Wolynia — to turyści i letnicy, gdyż miejscowe warunki nie pozwalają życia gospodarczego i handlowego. Za odpowiednim rozreklamowaniem Wolynia, jako miejscowości wypoczynkowej i kuracyjnej przemawiają również względy polityczne, gdyż jest to zachodni nasz kraniec graniczy z Niemcami.

(W. P.)

Akademickie zbliżenie międzynarodowe

(Je) W ramach międzynarodowej organizacji studentów ukazał się ilustrowany miesięcznik p. t. „Etudiants du Monde" (Studenci świata) wydawany w Pradze w językach: angielskim, rosyjskim, francuskim, czeskim i hiszpańskim przez międzynarodowy zespół akademików, studiujących na uniwersytecie w Pradze.

Również i Polak, kol. W. Góralczyk, jest współredaktorem pisma.

Międzynarodowa organizacja studentów ma na celu propagowanie i wprowadzenie w życie idei zbliżenia między studentami całego świata; jest ona w pewnej mierze kontynuacją działalności prowadzonej przed wojną przez Akademicką Ligę Zbliżenia Międzynarodowego.

Duży nacisk kładzie Międzynarodowa Organizacja Studentów na walkę z faszyzmem i wykorzenienie elementu nienawiści i walki w duszy młodego pokolenia, jak również pojmowanie pracy, jako jednego z podstawowych czynników ładu i porządku światowego.

Organizacja wymiany studentów między krajami tak w celach wypoczynkowych jak naukowych stanowi również jedno z czołowych osiągnięć Związku.

Młodzież całego świata dąży do wzajemnego zrozumienia i współpracy.

Trudności polskiego przemysłu chemicznego

Krajowa produkcja mydła do prania i mycia opierała się przed wojną głównie na tłuszczach pochodzenia zagranicznego i wynosiła około 55 tysięcy ton rocznie.

W związku z ogólną sytuacją na międzynarodowym rynku tłuszczowym, zdolność produkcyjna naszych fabryk mydła wykorzystana jest zaledwie w 20—25%. Plantacje największych producentów tłuszczów roślinnych jak: olej kokosowy i sisalowy, znajdujące się w Indiach Holenderskich i w Afryce, w dużej mierze uległy zniszczeniu, co powoduje ogólny brak tłuszczy technicznych na całym świecie.

Zjednoczenie Przemysłu Chemicznego planuje wyprodukowanie 42 tysięcy ton mydła w roku 1949. Ilość ta zaspokoiłaby zapotrzebowanie rynku krajowego. Związane jest to jednak z uzyskaniem tłuszczu zagranicznego, którego nie będziemy mogli otrzymać, o ile sytuacja na rynku międzynarodowym nie ulegnie poprawie. Tak więc cyfry, zakreślone planem są dość problematyczne.

Produkcja proszku do prania wynosi obecnie około 24 tysięcy ton rocznie, co również nie pokrywa całkowitego zapotrzebowania. Pełnej poprawy sytuacji w tej dziedzinie produkcji należy również oczekiwać dopiero w 1949 roku.

Bardzo ważnym produktem naszego przemysłu chemicznego, mającym wielkie zapotrzebowanie na rynkach zagranicznych jest soda. Produkcja jej w roku 1946 pokryła całkowicie zapotrzebowanie krajowe. W roku bieżącym wyprodukowane będzie 87 tysięcy ton, co pozwoli na dość duży eksport.

Produkcja nawozów azotowych odbywa się obecnie w jedynej ocalałej wytwórni w Chorzowie i pokrywa całkowicie zapotrzebowanie krajowe, które w związku ze zmianą systemu uprawy roli jest większe niż przed wojną.

Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w dziedzinie produkcji nawozów fosforowych. Krajowe fosforyty, znajdujące się w okolicach Lublina, są bardzo mało wydajne. Produkcja tych nawozów opiera się w głównej mierze na fosforytach i apatytach przywożonych z Algeru i ZSRR.

UNESCO i odbudowa kultury

Komisja stała Rady Wykonawczej UNESCO zebrała się w Paryżu w dniach 21, 22 i 23 lutego.

Podczas trzydniowych obrad ustalono zasadnicze wytyczne działalności UNESCO w roku bieżącym i rozdział środków, oddanych do dyspozycji tej organizacji.

Na pierwszym planie UNESCO stawia na ten rok trzy rodzaje działalności. Po pierwsze: pomoc w odbudowie w dziedzinie wychowania w krajach zniszczonych wojną zarówno w Europie jak i w Azji, po drugie: dzieło porozumienia międzynarodowego, po trzecie: zasadnicze zagadnienia wychowawcze.

W ramach drugiego punktu — porozumienia międzynarodowego — poruszano takie kwestie, jak np. rewizja podręczników szkolnych, organizowanie ośrodków kształcenia nauczycieli oraz prace zmierzające do stworzenia międzynarodowego ośrodka studiów.

Na odbudowę przeznaczono sumę 650.000 dolarów, na wychowanie 500 tysięcy dolarów; całokształt wydatków przewidzianych na rok 1947, wynosi 6,942,444 dolary.

O rekord wytrwałości lotu

Dwóch argentyńskich pilotów Jorge A. Duval i Roberto F. Yoder, rozpoczęli lot na wytrwałość. Dążą oni do pobicia rekordu, ustalonego w 1939 roku. Lot rekordowy trwał 30 dni i 6 godzin.

Uzupełnienie paliwa w czasie lotu odbywa się z samochodu, ścigającego się z samolotem. Samolot zwalnia lot do około 100 klm na godz. Żywność i napoje piloci pobierają co 6 godzin na długich linach, które uchwytują w punktach kontrolnych.

Lot dokonywany jest na małym samolocie jednomotorowym.

Poprzedni rekord zdobyli Amerykanie Carrell i Schliener.

Drobna wytwórczość i potrzeby polskiego eksportu

Polska ma w 1947 r. wyeksportować towarów za 298 mil. dol. przy równoczesnym imporcie wynoszącym około 510 mil. dol. Musimy więc pokryć niedobór dla zrównoważenia bilansu handlowego w kwocie 212 mil. dol. Na większe pożyczki zagraniczne liczyć nie możemy, podobnie jak na uzyskanie poważniejszych kwot drogą innych świadczeń na rzecz zagranicy, gdyż nie mamy na razie ani należycie rozbudowanej floty, ani zagranica nie lokuje swoich kapitałów u nas. Jedyną pozycję w naszym bilansie płatniczym mogą stanowić kwoty należne z tytułu transferu towarów przez nasze terytorium. Nie będą one tak wysokie, aby mogły zaważyć na bilansie płatniczym.

Mamy obowiązek więc wypracować takie nadwyżki dewizowe, które nie tylko pozwolą na import koniecznych surowców i urządzeń dla odbudowującego się przemysłu ale także pozwolą wwozić do kraju towarów więcej, aniżeli dostarczała nam UNRRA. Jej działalność jak wiemy, kończy się z upływem bieżącego kwartału.

Przed 3-ma sektorami naszego gospodarstwa stoją więc duże zadania, tym większe że przed wojną w 1937 r. eksport nasz wynosił zaledwie 226 mil. dol. Rozumną i planową politykę prowadzi Czechosłowacja, która, mimo zachowanej równowagi bilansu handlowego, utrzymuje do tej pory w kraju system kartkowy, eksportując równocześnie wszystko co się da, nawet z własnymi daleko posuniętymi ograniczeniami.

Powinniśmy brać chociażby częściowo przykład z wzorowej gospodarki rządu czechosłowackiego i eksportować jak najwięcej i jak najszybciej to, co rynki zagraniczne potrzebują, a co nie stanowiłoby uszczerbku dla naszej wewnętrznej polityki gospodarczej.

Gdybyśmy w eksporcie w 1947 r. nie osiągnęli cyfry 298 mil. dol. równowaga naszego bilansu handlowego byłaby poważnie zachwiana.

Mamy duże szanse realizacji planów na tym odcinku: 4-ro krotnie powiększony dostęp do morza, fakt istnienia w naszych granicach 2ch poważnych arteryj komunikacyjnych: Wisły i Odry — łączących zaplecze z Bałtykiem, a pozatym planowość i koncentracja w poszczególnych dziedzinach produkcji.

Nie mała rola winna przypaść tu drobnej wytwórczości ludowej. Całokształt zagadnień związanych z tą wytwórczością objęła w swój zarząd Centrala Przemysłu Artystycznego.— Posiadając w swojej ewidencji i wchodząc w kontakt niemal z każdym punktem wytwórczym, organizuje zbyt dla wyrobów ludowych na rynku zewnętrznym i wewnętrznym.

Zainteresowanie się zagranicy naszą sztuką ludową otwiera duże możliwości dla eksportu jej wytworów. Dowodem tego zainteresowania są licznie napływające zapotrzebowania poszczególnych firm z Francji, USA., Kanady, Anglii, Szwecji.

Rzecz najważniejsza, że kraje te niezależnie od zainteresowania naszym węglem interesują się wyrobami, w których znajduje się polski surowiec, polska praca i polska inwencja twórcza. Wachlarz zainteresowania tych krajów jest bardzo szeroki. Obejmuje bowiem i tkactwo wełniane i lniane, zabawkarstwo, koszykarstwo i to począwszy od koszyków wiklinowych używanych w Szwecji jako siodełka dla dzieci przy rowerach, kończąc na wykwintnej galanterii. Wszystkie te wyroby wchodzą w zakres działalności Centrali Przemysłu Artystycznego.

Entuzjazm z jakim zostały przyjęte nasze wyroby przemysłu artystycznego w Sztokholmie przy okazji urządzenia przez Centralę Przemysłu Artystycznego kiermaszu w ramach „Dni Polskich" (23.—30 11. ub. r.) przekonuje nas że dobra opinia zdobyta dla tych wyrobów zagranicą, w latach poprzedzających ostatnią wojnę, przetrwała okres naszej izolacji gospodarczej i kulturalnej.

Dr E. M.

Korespondencja własna z Austrii (VII)

Ludzie z baraków

WIEDEŃ, w lutym.

Rozmawiam z przedstawicielami komitetu obozowego. Słyszeliśmy, że doniedawna występowali przeciwko powrotowi Polaków do kraju. — Teraz chcą wracać. Dostali listy z kraju.

Pytają nas z niepokojem:

— Ale czy naprawdę nic nas nie spotka?

Drobnego działacza „emigracji" jakiegoś członka samorządu obozowego, nauczyciela rachunków w miejscowej szkółce czy magazyniera cechuje swoista megalomania, spowodowana ważnością ich osoby w ciasnym środowisku wysiedleńców. — Wywołuje ona u nich przekonanie, że kraj nie może im przebaczyć pierwotnego stanowiska i spóźnionego powrotu.

ZAKONSPIROWANI VOLKS. DEUTSCHE

Po odejściu najbliższego transportu większość zamieszkujących w obozie rzeczywistych Polaków znajdzie się w kraju. Najwięcej ich jeszcze pozostaje po wsiach u „bauerów".

W innych strefach okupacyjnych sytuacja jest inna. Wszędzie jednak występuje to samo zjawisko. Wśród wysiedleńców znalazła schronienie wielka liczba zakonspirowanych volksdeutschów i kolaboracjonistów, którzy występują na tym terenie jako dobrzy Polacy.

Istnieją wprawdzie odrębne obozy dla volksdeutschów, podlegające zarządowi wojskowemu. Przebywa tam jednak nieliczna garstka osób, które zaraz na początku ujawniły swoją niemiecką przynależność w obawie... przymusowej repatriacji do Polski.

Próby eliminacji tego elementu z obozów UNRRA nie dały rezultatów. Słuszne żądania usunięcia ze skupisk wysiedleńczych volksdeutschów, którzy zrezygnują z możliwości rehabilitacji w kraju, nie zostały dotychczas uwzględnione. Akcje weryfikacyjne przeprowadzane przez rozmaite komitety nie doprowadziły do niczego.

Narody Zjednoczone nadal ponoszą niesłuszne ciężary, związane z opieką nad volksdeutschami z różnych krajów, ukrywających się wśród wysiedleńców.

Hitlerowcy i zbrodniarze wojenni, występujący pod maską polskości w krajach emigracyjnych, wiele jeszcze mogą przysporzyć szkody naszemu narodowi.

„Życie" dla mieszkańca obozu oznacza zaspakajanie prymitywnych potrzeb wegetacyjnych. Tak też zostaje zrozumiane pytanie.

— Raz dziennie otrzymujemy gorącą zupę. W baraku gotujemy sobie rano i wieczorem kawę. Do tego dochodzi chleb, margaryna, czasami konserwy. Wartość odżywcza otrzymywanego wyżywienia wynosi dziennie 800 kal. a dla pracujących 1440 kal. Z dodatkowej pomocy UNRRA korzystają tylko chorzy i dzieci.

POLICJA DZIAŁA

Nic dziwnego, że w tych warunkach wzrasta przestępczość. Rozboje, kradzieże, gwałty. Na pierwszym jednak miejscu należy wymienić nielegalny handel.

Należy pamiętać, że w Austrii, podobnie jak w Niemczech żywność i odzież podlega nadal ścisłej reglamentacji.

Wysiedleńcy opowiadają nam, że przed paru dniami odbyła się wielka obława na terenie obozu. We wczesnych godzinach rannych austriacka policja otoczyła baraki i przystąpiła do systematycznego przetrząsania mienia deportowanych. Wywieziono dwa samochody skonfiskowanych artykułów spożywczych, materiałów włókienniczych itp.

— Przed trzema dniami — odzywa się milczący dotąd osiemnastoletni chłopak — z kolegami przybyliśmy do obozu z St. Weil, gdzie pracowaliśmy u „bauera". Zabraliśmy ze sobą wszystkie nasze rzeczy, ponieważ najbliższym transportem zamierzamy wrócić do Polski, pod Łódź, skąd pochodzimy. Po drodze policja austriacka wszystko nam odebrała.

Komendant obozu Mr. Gilbert śpieszy z wyjaśnieniem. W myśl austriackich przepisów, policja może zakwestionować legalne pochodzenie dobytku DP i rzeczy zatrzymać dopóki ten nie udowodni, w jaki sposób doszedł do posiadanych przedmiotów.

Wchodzimy do jednego z baraków. Zamieszkuje tutaj ponad trzydzieści osób. Piętrowe prycze wypełniają długą izbę. Nie wolno wznosić między nimi przegród, gdyż utrudniają one ogrzanie wnętrza baraku. Małe okienka nie dają dosyć światła. Od żelaznego piecyka rozchodzi się nikłe ciepło. Drewniane ściany z pojedynczych desek nie chronią przed wdzierającym się z zewnątrz zimnem.

Na twarzach wegetujących tutaj ludzi spostrzegamy ten sam wyraz apatii, który uderza przy każdym spotkaniu z wysiedleńcami.

Boli ta nędza na tle olśniewającego krajobrazu i bogactwa rozsianych wokół luksusowych kurortów.

Wracamy do miasta. Z mgieł zaściełających dolinę wjeżdżamy w słoneczne pasmo górskiej drogi. — Oczy mamy pełne otaczającego nas piękna a serca ciężkie od niedoli tych ludzi... tam we mgle.

Zb. Woszczyński.

OBWIESZCZENIE

w sprawie podatku obrotowego i dochodowego za rok podatkowy (kalendarzowy) 1946 względnie podatku dochodowego za okres rachunkowy 1945/46

Stosownie do przepisów art. 5, 6, 8, 15 i 59 dekretu z 16. V. 1946 o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 27 poz. 174) i §§ 3 oraz 9 rozporządzenia Ministra Skarbu z 1. XII. 1946 (Dz. U. R. P. z r. 1947 Nr. 5 poz. 27) Izba Skarbowa podaje do publicznej wiadomości co następuje:

Obowiązek składania zeznań

Do składania zeznań podatkowych o osiągniętym w roku podatkowym 1946 (wzgl. w okresie rachunkowym 1945/46) dochodzie (poniesionej stracie) są obowiązane następujące gru-py podatników:

a) osoby fizyczne (także spadki nieobjęte), które w roku podatkowym 1946 (lub w okresie rachunkowym 1945/46) miały obowiązek prowadzenia ksiąg handlowych, ksiąg uproszczonych lub podatkowych,

b) osoby fizyczne (także spadki nieobjęte), nie wymienione pod a) jeżeli w roku podatkowym 1946 (w okresie rachunkowym 1945/46) osiągnęły dochód, przekraczający kwotę celną od opodatkowania, tj. 12.000 zł,

c) osoby prawne,

d) przedsiębiorstwa państwowe i samorządowe, niezależnie od tego, czy mają odrębną osobowość prawną, oraz przedsiębiorstwa i majątki, pozostające pod zarządem państwowym lub związków samorządu terytorialnego.

Do składania zeznań podatkowych o osiągniętym w roku podatkowym 1946 obrocie, obowiązani są wszyscy podatnicy podatku obrotowego z wyjątkiem opłacających podatek obrotowy w formie ryczałtu.

Termin i sposób składania zeznań

Zeznania podatkowe o osiągniętym dochodzie (poniesionej stracie) i obrocie powinny być złożone właściwej miejscowo władzy podatkowej pierwszej instancji, tj. urzędom skarbowym, w których podatnicy składali w 1946 r. deklaracje na zaliczki miesięczne w podatku dochodowym i obrotowym w terminie — o ile chodzi o osoby fizyczne i spadki nieobjęte — do 15 marca 1947 r., o ile chodzi o pozostałych podatników do końca kwietnia 1947 r.

Formularze zeznań, jak również załączniki do zeznań (w przypadku prowadzenia ksiąg), wydają bezpłatnie właściwe władze podatkowe.

Wypełnione formularze zeznań z ewentualnymi załącznikami do tych zeznań tudzież zamknięciami rocznymi (bilans majątkowy, bilans wynikowy i bilans obrotów bez uwzględnienia bilansu początkowego) należy składać bezpośrednio właściwym władzom podatkowym pierwszej instancji lub przesyłać pod adresem tych władz należycie opłaconym listem za pośrednictwem urzędów pocztowych.

Podatnicy, którzy złożą zeznania podatkowe o dochodzie w wyżej podanym terminie, powinni w tymże terminie uiścić zaliczkę na podatek dochodowy w wysokości różnicy pomiędzy kwotą podatku, przypadającego od zeznanego dochodu, a sumą zaliczek miesięcznych, uiszczonych za rok 1946. Przypadającą od zeznanego dochodu kwotę podatku obliczyć należy według skali z art. 18 dekretu z 8. I. 1946 o podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr 2 poz. 14). Podatnicy, którzy mimo ciążącego na nich obowiązku zeznań podatkowych o dochodzie nie złożą, obowiązani są w tym samym terminie uiścić kwotę, równającą się podatkowi dochodowemu, wymierzonemu na rok poprzedni (tj. od dochodu za rok operacyjny 1945), również po potrąceniu zaliczek miesięcznych, uiszczonych za rok 1946.

Podatnicy, osiągający dochód z przedsiębiorstw, powinni w terminie, wyznaczonym do składania zeznań, oprócz powyższej zaliczki uiścić ponadto podatek według przepisów działu III powołanego dekretu o podatku dochodowym, tj. według skali z art. 28, o ile ustalona według przepisów działu II dekretu nadwyżka lub suma nadwyżek z przedsiębiorstw, sprostowana w myśl art. 27 dekretu, przekracza w stosunku rocznym 400.000 zł.

Rygory

W razie niezłożenia zeznania w terminie wymiar podatku będzie dokonany na podstawie materiałów, jakimi władza rozporządza, podatnicy zaś, którzy w przepisanym terminie nie złożą zeznań, — ukarani będą grzywną do 5.000 zł. (art. 185 ordynacji podatkowej — Dz. U. R. P. z r. 1936 Nr 14 poz. 134 — wraz ze zmianami, wprowadzonymi dekretem z 16. XI. 1945 o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek — Dz. U. R. P. Nr 56 poz. 312).

Kto w zamiarze uchylenia od ustawowej powinności podatkowej siebie lub osoby zastępowanej w zeznaniu do podatku lub w załącznikach do zeznania, albo w oświadczeniu, wyjaśnieniu lub w innym jakimkolwiek podaniu — świadomie podaje lub potwierdza nieprawdziwe okoliczności, albo świadomie zataja cokolwiek, gdy działanie takie lub zaniechanie może się przyczynić do udaremnienia wymiaru, bądź do uszczuplenia należnego podatku, podlega w myśl art. 176 powołanej ordynacji podatkowej karze grzywny w wysokości od jedno — do dwudziestokrotnej kwoty uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie podatku lub karze aresztu do sześciu miesięcy, albo obu karom łącznie.

IZBA SKARBOWA W KRAKOWIE

PAP Kr. 211

Traktat w Warszawie

MEMENTO DLA NIEMCÓW — SYMBOL DLA ŚWIATA — ZADOŚĆUCZYNIENIE DLA NARODU POLSKIEGO

Pod tymi naczelnymi hasłami Polski Związek Zachodni zaapelował do Polaków w kraju i za granicą, by składali podpisy na rzecz ostatecznego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami w zniszczonej ręką hitlerowską stolicy.

Minęło zaledwie kilka dni od chwili wydania powyższej odezwy, a już zewsząd, od partyj politycznych, związków zawodowych, organizacji społecznych itp. współdziałających z Polskim Związkiem Zachodnim na terenie całego kraju napływają wiadomości o masowych wpisach na listy.

Same Okręgi PZZ w Zachodniej Polsce sygnalizują kilkadziesiąt tysięcy podpisów.

Jak z tego widać Polski Związek Zachodni, rzucając inicjatywę akcji zbierania podpisów, stał się i tym razem wyrazicielem tendencji i pragnień nurtujących ogół polskiego społeczeństwa.

Montujemy akcję przeciwpowodziową

(K) Wobec grożącego niebezpieczeństwa powodzi, które potęgują dalsze opady śnieżne, Prezydium MK PPS i PPR postanowiło zorganizować akcję oczyszczenia ulic miasta ze śniegu przy pomocy członków obu partii i ogółu robotników bezpartyjnych.

Niebezpieczeństwo powodzi przez nagłą odwilż może się stać katastrofą dla miasta i okolic. Dlatego też obywowie partie wzywają wszystkich swych członków do udziału w tej ważnej akcji.

Dla uzgodnienia współdziałania Komitety fabryczne PPS natychmiast porozumią się z Komitetami fabrycznymi PPR celem łączne jakcji przeciwśnieżnej i przeciwpowodziowej.

Troska o zdrowie publiczne

(o. d.). W czasie 6-cio letniej wojny duże szkody poniosły szpitale, Domy Zdrowia i różne ośrodki opiekuńcze. W ciągu dwóch lat dużo odbudowało się w tej dziedzinie, niestety odczuwa się silny brak personelu lekarskiego i pomocniczego.

W trosce o zdrowie publiczne Urząd Wojewódzki stara się tworzyć nowe szkoły pielęgniarskie, otwiera kursy przeszkoleniowe dla lekarskiego personelu pomocniczego. Niedawno otworzono szkołę pielęgniarek w Tarnowie, urządzono szereg kursów w Szkole Pielęgniarek w Krakowie, urządzono kurs dla kandydatek na pielęgniarki w żłobkach fabrycznych.

Prócz tego zorganizowano kursy dla lekarzy np. fizjologów i innych. W akcji szkoleniowej żywy udział wziął również Polski Czerwony Krzyż, szkoląc młode dziewczęta z przeznaczeniem na przodownice wiejskie, tak, aby w każdej chwili mogły w swych wioskach udzielać pierwszej pomocy. Zorganizował również kilkotygodniowy kurs dla przygotowania fachowego personelu dla szpitali.

Wszystko to jednak daje jeszcze skromne wyniki, a w szpitalach, stacjach opieki, ośrodkach i żłobkach w dalszym ciągu brakuje personelu pomocniczego.

Dlatego Urząd Wojewódzki zadecydował otwarcie II Szkoły Pielęgniarek w Nowym Sączu. Obecnie czyni się przygotowania, aby we wrześniu 1947 roku dokonać otwarcia.

Z życia partii

Mówi Siercza!

Dnia 23 II. 1947 r. odbyło się walne zebranie Miejscowego Komitetu PPS w Sierczy koło Wieliczki.

Zebranie zagaił tow. Wyligała. Przewodniczył tow. Pyka.

Po odczytaniu protokółu z ostatniego walnego zebrania sekretarz złożył sprawozdanie z działalności Komitetu i kasowe. Po jednomyślnym udzieleniu absolutorium ustępującemu Zarządowi wygłosił referat polityczno-gospodarczy sekr. Pow. Komitetu PPS tow. Fr. Wielgus.

Następnie po dyskusji wybrano nowy Zarząd Komitetu, do którego weszli: tow. tow. Wyligała, jako przewodniczący, Sobula jako sekretarz, Pyka jako skarbnik.

Uchwalono, aby przed 1 maja b. r. ufundować własny sztandar partyjny. Odśpiewaniem Czeronego Sztandaru zakończono zebranie.

Koło Kolejowe PPS — Dyrekcja

Ostatnio odbyło się ogólne zebranie członków Koła Kolejowego PPS-Dyrekcja przy udziale około 300 członków.

Na zebranie przybyli również tow. Zajączkowski, Kierownik Wydz. Kom. W. K. P. P. S. i tow. Noga Przewodniczący Komitetu Kolejowego P. P. S.

Po zagajeniuprzez tow. mgr Malejskiego, który omówił zadania członków i Zarządu Koła na najbliższą przyszłość wygłosił tow. Gołojuch referat pt. „Cele i zadania P. P. S."

Następnie wywiązała się ożywiona dyskusja w sprawie wyborów do Z. Z. K. i stosunków wewnętrznych P. K. [illegible]

Zebranie zakończono odśpiewani[illegible] „Czerwonego Sztandaru".

Akcja oświatowa TUR-u w Jarosławiu

Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego rozwija swą pożyteczną działalność oświatową także na terenie m. Jarosławia i powiatu jarosławskiego, niosąc oświatę w najszersze masy, a zwłaszcza w szeregi młodzieży robotniczej i świata pracy.

Staraniem TUR-u powstał Uniwersytet, który urządza w sali Miejskiej Rady Narodowej co niedzielę wykłady [illegible] lekcje następujące: prof. mgr Gottfried Kazimierz wygłosił szereg odczytów z zakresu historii na tematy: „Narzędzia prymitywne z okresu prehistorycznego", „Technika wydobywania i przetwarzania surowców w starożytności", „Dzieje Słowiańszczyzny Zachodniej startej przez Niemców" i „Walka Piastów z nawałą germańską".

Prof. Adam Tabor mówił na temat: „Ziemia w okresie konstrukcji", prof. Zygmunt Schinger: „Świat organizmów (życie biosfery)", prof. Maksymilian Śliwiński: „Stosunki polsko-niemieckie w literaturze", prof. Marian Pełczyński: „Wielka Brytania, kolebka kapitalizmu współczesnego" i „U. S. A.", prof. Truchanowicz Leopold: „Polska przewodzi Słowiańszczyźnie w rozgromieniu Prusaków pod Grunwaldem", dr Jadwiga Eckess: „Zachodnia polityka Piastów i wschodnia polityka Jagiellonów" itd.

Wstęp na wykłady powyższe jest bezpłatny. Członkowie TUR-u otrzymują po wysłuchaniu cyklu wykładów specjalne zaświadczenia. Wpisy przyjmuje sekretariat [illegible] wych w budynku „Gwiazdy" i Zw. Zaw.

Płyną składki na sztandar MK PPS

(K) Apel Komitetu ufundowania sztandaru dla MK PPS w Krakowie znalazł duży oddźwięk w szeregach towarzyszy [illegible] Komitetach Fabrycznych i Dzielnicowych. Zapoczątkowany łańcuch składek rośnie z dnia na dzień.

Każdy z towarzyszy stara się choćby najdrobniejszą składką przyczynić się do przekazania sztandaru dla MK PPS, który jest przecież jednym z najstarszych w Polsce, posiadającym najpiękniejsze tradycje walk i pracy Komitetem.

Dlatego też krakowscy towarzysze doceniając fakt, że Kraków był zawsze twierdzą socjalizmu i rozumiejąc dobrze że Miejski Komitet PPS za piękną kartę swej działalności, która obejmuje długie lata wyłężonej pracy, zrośniętej z robotniczą masą Krakowa powinien otrzymać sztandar z rąk krakowskiej rzeszy robotniczej, pośpieszyli na wezwanie.

Łańcuch wpłat powiększył się wczoraj o szereg nowych składek. Tow. Bugajski Edmund wpłacił 200 zł wzywając tow. Szypułę Feliksa i towarzyszy tromwajarzy pracujących w sieci górnej do złożenia odpowiednich kwot.

Tow. Michał Kopeć wpłaca 200 zł — i wzywa tow. tow. Kołacza Jana, Koziena Władysława i Rugiero Adama.

Tow. Jednaki Tadeusz składa 250 zł i wzywa tow. tow. Rusinka Franciszka, Synowca Józefa i Pindla Józefa.

Tow. Sapiński Ferdynand złożył 200 zł wzywając tow. tow. Rokowskiego Jana, Rokowskiego Adama, Kwapienia Józefa, Dydę Wiktora, Bieniarza Edmunda do dalszych wpłat.

Podziękowanie

Dzielnica I, XIV, XVI S. O. L. R. składa gorące podziękowanie Państwowej Drukarni Nr 3, ul. Karmelicka 34 — za wykonanie zaproszeń na swoim materiale na zabawę dla członków Ligi Kobiet.

Podziemie składa broń

(K) W powiecie myślenickim ujawnił się dowódca bandy „Huragan" wraz ze siedmioma swoimi podwładnymi. Ujawniający się złożyli automaty i inną [illegible]

Na terenie gminy Łososina Dolna w powiecie Nowy Sącz ujawniło się trzech członków bandy dywersyjnej, którzy złożyli broń i następującą deklarację:

„Korzystając z amnestii składamy broń i wyrzekamy się wszelkich plotek Mikołajczyka, — chcemy pracować dla wspólnej ojczyzny".

Również w Suchej, pow. Żywiec, ujawniło się na tamt. posterunku M. O. 2 członków bandy „Błyskawica".

Likwidacja bandy „Zemsta"

Oddział W. O. P. i M. O. ze Zwa do[illegible]a w akcji przeprowadzonej na tere[illegible]e pow. żywieckiego zlikwidował bandę NSZ „Zemsta", pozostającą pod dowództwem „Kopika".

W wyniku akcji ujęto jednego bandytę, a zastępca dowódcy popełnił samobójstwo. Zdobyto 1 rkm, 3 automaty i inną broń

Uwaga dozorcy domowi

Związek Zawodowy Dozorców Domowych zwołuje wszystkich dozorców na obowiązkowe zebrania, które odbędą się w piątek, tj. 28 lutego o godz. 10 rano w sali kinoteatru „Uciecha", ul Starowiślna dla Dozorców miasta Krakowa, a o godz. 16-tej (4 po południu) dla Dozorców Podgórza w sali na Rynku Podgórskim 1, I p.

Kurs dla kobiet

Dzielnica I Społeczno Obywatelskiej Ługi Kobiet urządza kurs trykotarski ręczny dla wszystkich kobiet. Zapisy: [illegible] ul. Dunajewskiego 1, I p.

Komunikaty Partyjne

DZIŚ CAŁY AKTYW I PRACOWNICY WK PPS PRACUJĄ PRZY OCZYSZCZANIU ZE ŚNIEGU RYNKU GŁÓWNEGO NA PRZESTRZENI OD ULICY SZEWSKIEJ DO ULICY WIŚLNEJ.

PRACA TA PODJĘTA ZOSTAJE W PEŁNI ZROZUMIENIA KONIECZNOŚCI WYNIKŁYCH NA SKUTEK KATASTROFALNYCH OPADÓW ŚNIEŻNYCH.

UWAGA PPS-owcy CZŁONKOWIE WOJEWÓDZKIEJ RADY NARODOWEJ!

W dniu 27 lutego 1947 o godz. 9-tej odbędzie się zebranie klubu Radnych PPS-owców WRN w gmachu PPS, Rynek Główny 30 II p., pok. nr. 49. — Obecność obowiązkowa.

ODPRAWA CZŁONKÓW RAD ZAKŁAD. CZŁONKÓW PPS

W sobotę 1. III. 1947 o godz. 16 w sali konferencyjnej Miejsk. Komitetu PPS odbędzie się konferencja członków Rad Zakładowych towarzyszy z PPS.

Obecność wszystkich bezwzględnie obowiązkowa. Wstęp na salę przez pokój 13 tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

*

Wydział Komunikacyjny PPS zawiadamia, że w piątek dnia 28 lutego 1947 r. o godz. 15.30, ul. Filipa 6, gmach ZZK odbędzie się Walne Zebranie Kolejowego Komitetu PPS w Krakowie, celem wyboru nowego Zarządu. Delegaci z Kół poza miejscowych proszeni są o wzięcie udziału.

*

Walne Zebranie członków PPS Miejskiej Kolei Elektrycznej odbędzie się w piątek, t. j. 28. II. br. w Świetlicy Związkowej, Dajwór 3, o godz. 15-tej.

*

W piątek, dnia 28 lutego br., o godz. 18-tej odbędzie się w lokalu MK PPS — posiedzenie plenum Komitetu ufundowania sztandaru dla MK PPS Kraków.

*

Najbliższe posiedzenie Seminarium teorii socjalizmu, organizowanego przez referat ideologiczny środowiska ZNMS, odbędzie się w piątek dnia 28 lutego br. o godz. 19-tej w lokalu ZNMS. Obecność wszystkich uczestników seminarium obowiązkowa. W programie: referat tow. J. Olszewskiego — Teoria i praktyka w ruchach społecznych.

UWAGA DZIELNICA ZWIERZYNIEC!

Walne zebranie Komitetu Dzielnicowego Zwierzyniec odbędzie się dnia 9 marca br. o godz. 10 w lokalu Komitetu Dzielnicowego. Obecność obowiązkowa.

Miejski Komitet PPS zawiadamia, że wykupił bilety na przedstawienie p. t. „Promieniści" Grzybowskiej na dzień 27 bm. o godz. 18.30. W roli głównej występuje jeden z naszych najstarszych i najświetniejszych artystów scen polskich Ludwik Solski. Szczególnie polecamy naszym towarzyszom tę sztukę ze względu na jej charakter.

Poza tym zawiadamiamy, że również wykupiliśmy bilety na „Cień" Niecodemiego z Zofią Jaroszewską w roli tytułowej na dzień 28 bm. na godz. 18.30.

Bilety można nabyć w sekretariacie PPS pokój nr. 14.

„Wystrzelić można nawet z klucza" mówi oskarżony ksiądz

(S) W dniu wczorajszym odbył się dalszy ciąg rozprawy przeciw 23 członkom bandy „Salwa" przed Rejonowym Sądem Wojskowym. W dalszym ciągu zeznawali oskarżeni Tadeusz Kanoski, Tadeusz Pieńkoś, Stanisław Wodomski, Edward Tabor, Antoni Drożdż, Wojciech Nowak, Stanisław Leskoś, Komiński, Piotrowicz, Tafel, Chwałek i Bechlewski.

Jednym z ciekawszych oskarżonych jest przeor Zakonu OO. Cystersów, ks. Jurkowski, który zeznał, że z członkami bandy widział się trzy razy. Pierwszy raz podczas pogrzebu, zorientował się, że walczą oni z rządem, jednak nie doniósł do władz, bo nie uważał, aby to należało do jego obowiązków. Co do posiadanej broni zeznał, że uważał ją za zepsutą, aczkolwiek sługa klasztorny o mało nie zastrzelił człowieka. Oskarżony Jurkowski indagowany przez prokuratora stwierdza, że „wystrzelić można nawet z klucza". Broń po wypadku ukrył w swojej celi w łóżku i przybyłemu do klasztoru milicjantowi powiedział, że tę broń posiadu, a z oddaniem czekał na przyjście milicjanta.

Sąd zamyka postępowanie dowodowe, przyczym obrońcy wnoszą o zawezwanie na salę lekarzy psychiatrów dla zbadania stanu umysłowego kilku oskarżonych, a mec. Ostrowski nadmienia, że jeśli idzie o oskarżonego Łabusia, to nawet sprawozdawcy sądowi podkreślili jego specyficzny sposób zachowania podczas odpowiedzi dawanych sądowi.

Sąd jednak odrzucił wnioski obrony co do biegłych i kolejno bada świadków. Zeznają więc Józef Kalela, organista, Józef Czeczutka, kier. szkoły powszechnej, któremu banda zabrała wszystko prócz tego, co posiada na sobie, meldowali się zaś, jako organa UB. Następuje nieco humorystyczny moment, gdy świadek rozpoznaje w osk. Pokreckim uczestnika bandy po ostrym nosie i artystycznych długich włosach".

Z kolei zeznaje A. Brewczyńska, którą również obrabowano grożąc użyciem granatu. Stefania Hajnold, właścicielka sklepu obrabowanego z towaru i kilku innych świadków.

Rozprawa odłożona została do dnia następnego.

Groźba powodzi zmusza do zamknięcia mostów

(o. d.) W związku z groźbą powodzi zostały zamknięte dla ruchu następujące mosty:

1) Most na Wiśle w miejscowości Zabrzeg na trasie Oświęcim — Bieruń (Mikołów). Objazd z Oświęcimia do Bierunia przez Libiąż — Chełmek — Chełm Mały.

2) Most na Skawie, w Zatorze na trasie Skawina — Oświęcim. Objazd ze Skawiny do Oświęcimia na Brzeźnicę — Tomice — Zator.

3) Most na Rabie w Proszkówkach na trasie Bochnia — Niepołomice i Bochnia — Świnarów (Nowe Brzesko). Objazd z Bochni przez Książnice, Kłaj na Niepołomice i przez Książnice, Kłaj, Proszówki na Świnarównę.

O otwarciu normalnej komunikacji i zaniechaniu objazdów nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Obława na oszustów na „tandecie"

(K) W trwającej obecnie akcji oczyszczania dzielnicy „Kazimierz", a zwłaszcza placu targowego „Tandeta" z rozmaitego rodzaju złodziei, oszustów, — „blaszkarzy", „kolorkarzy" i innych, żerujących na łatwowierności obywateli krakowskich, zostali zatrzymani: Tobaszewski Wiktor, Nowak Mieczysław „Ozga Franciszek, Włodek Edward, Paluchowski Karol, Płonka Kazimierz, Tatar Tadeusz, Zapiórkowski Stefan i Słowik Józef.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że wymienieni są notorycznymi niebami polującymi na łatwy zarobek ze szkodą innych, uprawiający oszukańczę gry „Trzy blaszki", „Kolorki" i sprzedający zwykły mosiądz za złoto i t. p.

Zdarza się również często, że oszukany obywatel prosi o zwrot paru złotych na powrót do domu (zamiejscowi) i zostaje bardzo ciężko pobity.

Akcja trwa nadal i ma na celu zupełne zlikwidowanie amatorów cudzych pieniędzy i osadzenie ich w obozie pracy przymusowej. Prosi się społeczeństwo miasta Krakowa o udzielenie organom bezpieczeństwa pomocy.

Przed odpowiedzialnością uciekał przez okno

(K) Społeczeństwo krakowskie, rozumiejąc pracę M. O. dążące do zapewnienia porządku i spokoju zaczyna coraz aktywniej współpracować z Milicją.

Ostatnio Sekcja Śledcza przy Komendzie Miasta otrzymała wiadomość, że ob. Wrona Władysław, zamieszkały przy ulicy Miodowej 32 dokonuje napadów rabunkowych ze swymi wspólnikami.

Po zbadaniu informacja okazała się prawdziwą, znaleziono bowiem u wymienionego broń krótką i amunicję. — Dalsze dochodzenia wykazały, że Wrona uprawiał swe rzemiosło już od 1945 roku razem ze Stryczkiem Władysławem, Kucharskim Józefem, Jaworską Zofią i bratem Wroną Franciszkiem, dokonując wielu napadów rabunkowych na terenie podmiejskim i w okolicach Krakowa. Okradali nawet repatriantów.

Zatrzymany Wrona Władysław, przebywając w areszcie śledczym, usiłował uciec, wyskakując z okna na ulicę. Został jednak ujęty. Sprawę skierowano do prokuratury.

Jeszcze o zlocie aktywistów SOK-u

(S) W dalszym ciągu naszego sprawozdania ze zlotu aktywistów SOK-u podajemy nazwiska odznaczonych dyplomami pamiątkowymi za udział w akcji wyborczej, naszych towarzyszy partyjnych. Są to Jan Blachut, Jerzy Buchholz, Stanisław Barnaś, Marian Izydorczyk, Czesław Dziumowicz, Jerzy Król, Wacław Kubacki, Ignacy Łydoch, Wł. Mołocha, Ludwik Nowakowski, Zygmunt Porębski, Tadeusz Surma, Jan Śliwa i Kazimierz Zawada.

Na uroczystość tą z ramienia Wojewódzkiego Komitetu PPS przybyli towarzysze: zasłużony działacz na terenie województwa, sekretarz wojew. Włodzimierz Kubicki, oraz jeden z najżywotniejszych aktywistów kier. Wydz. Komunik. tow. Marian Zajączkowski.

Tow. Kubicki w pięknie zreferowanym przemówieniu zobrazował pracę i wysiłek SOK-u w akcji wyborczej, uwieńczonej poważnym sukcesem oraz podkreślił lojalną współpracę dwóch bratnich partyj.

Co, gdzie i kiedy?

RADIO

na dzień 28 lutego 1947 r. (piątek)

Kraków. 6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6,20 Gimnastyka. 6,30 Muzyka. 6 57 Sygnał czasu. 7,05 Muzyka. 7,15 Wiadomości poranne i przegląd prasy. 7.35 Program Rozgłośni Krakowskiej na dzień bieżący. 7.40 Koncert poranny. 8.30 Informacje ogólnopolskie. 8,40 Skrzynka P. C. K. 8.50 Przerwa. 11,30 Kronika krakowska. 11,40 Rozmaitości. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Bicie zegara. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Goedecke — Sonata op. 10. 12,55 10 minut poezji. 13,05 Audycja rozrywkowa. 14.00 Przerwa. 14,30 Skrzynka techniczna. 14,45 Chwila muzyki. 14.50 Problemy dnia. 15.00 „Królowa Kinga" — słuchowisko dla dzieci. 15.25 Przy głośniku. 15 30 Pogadanka sportowa. 15.40 Arie i pieśni. 16.00 Dziennik. 16,30 Audycja dla chorych. 16.45 Głos młodych. 16,55 Audycja dla młodzieży. 17.05 „U naszych przyjaciół" — audycja słowno-muzyczna. 17.25 „Syrena przed mikrofonem". 17,55 Z życia kulturalnego. 18.00 Audycja wojskowa. 18.07 Muzyka. 18.30 Poradnik językowy. 18.45 „Kraków śpiewa Pradze" — audycja słowno-muzyczna. 19.15 Felieton Stefanii Grodzieńskiej. 19.25 Koncert symfoniczny z Państwowej Filharmonii w Krakowie. W programie IX Symfonia Beethovena. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy „Popioły". 22,15 Program na jutro. 22,25 Audycja rozrywkowa. 22,50 Audycja literacka — Wiersze Stanisława, Jerzego Leca. 23,10 Wiadomości dziennika. 23,30 Koncert życzeń. 23,50 Program Rozgłośni Krak. na dzień następny. 23,55 Wiadomości dziennika, sygnał czasu, hymn i koniec audycji.

W Kinach

od piątku, 21 lutego 1947

WANDA: Syn Pułku
ŚWIT: Siedmiu śmiałych
WOLNOŚĆ: Koncert
GDAŃSK: Chłopiec z naszego miasta
APOLLO: Granica
SCALA: Piętro wyżej
WARSZAWA: Gunga Din
UCIECHA: Królewna Śnieżka

W teatrach

TEATR MIEJSKI IM. SŁOWACKIEGO godz. 18.30 „Dom otwarty" Michała Bałuckiego.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala g. 18.30 „Promieniści", sztuka w 3 aktach Krystyny Grzybowskiej z udziałem Ludwika Solskiego

Przedstawienie zakupione przez PPS.

Mała sala — godz. 19,15 — „Rozdroże miłości", sztuka w 3-ch aktach Jerzego Zawieyskiego.

TEATR KAMERALNY TUR-u — godz 18.30 „Rozbitki" z udziałem Jerzego Leszczyńskiego i Władysława Waltera.

POLSKI TEATR AKADEMICKI (ul 18 stycznia 1 — Kino „Wolność") godz. 19 „Mikołaj Kopernik" Ludwika Hieronima Morstina.

TEATR KOMEDIA MUZYCZNA, Lubicz 48 — godz. 19 „Hrabina Marica", op. Kalmana. Występ E. Gisiedz i K. Dembowskiego

SIEDEM KOTÓW — godz. 19,15 „Moja żona Penelopa" komedio-rewia z Szubertem, Grossówna i Kwiatkowska.

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 17 — „Złota rybka" — przygody Maćka Kloss.

Bilety w kasie teatru od godz. 18-ej.

DZISIEJSZE ODCZYTY

Czwartek, 27 lutego 1947 r. o godz. 18 Doc. Dr Bolesław Skarżyński: „Sztokholm" z przeźroczami, w Collegium Nowodworskiego, ul. św. Anny 12. Wstęp wolny dla wszystkich.

HENRYK SZTOMPKA W FILHARMONII

Staraniem Państwowej Filharmonii Henryk Sztompka wystąpi z własnym recitalem Chopinowskim w niedzielę, dnia 2 marca o godz. 12-tej w południe. Koncert obudził wielkie zainteresowanie, tym więcej, że H. Sztompka od roku nie dawał recitalu w Krakowie.

Bilety do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka 1 oraz w księgarni Krzyżanowskiego. Passe-partout nieważne.

W PIĄTEK NA „CIEŃ"

wolne wstępy i abonenty nieważne.

Przedstawienie „Cienia" w teatrze m. im. J. Słowackiego jutro, w piątek 28. II, zostało oddane w całości do dyspozycji Polskiej Partii Socjalistycznej. Wobec tego wszystkie karty wolnego wstępu oraz abonamenty tracą na to przedstawienie swą ważność.

Surowe kary za nieusuwanie śniegu

(o. d.) Powołując się na obwieszczenie Prezydenta stoł. król. m. Krakowa z dnia 17 grudnia 1946 r. o regulaminie zimowym dla miasta Krakowa (Gaz. Urz. Z. M. Nr 6, poz. 92), przypomina się, że do właścicieli nieruchomości lub osób, reprezentujących prawa właścicieli w stosunku do tych nieruchomości lub też sprawujących ich zarząd, należy m. in. obowiązek usuwania śniegu z dachów.

Śnieg z dachów należy zrzucać na podwórze i zaraz go wywozić na miejsce na ten cel przeznaczone. Zrzucanie śniegu z dachów na chodniki nastąpić może tylko w takim wypadku, jeżeli położenie dachu nie pozwala na zrzucenie śniegu na podwórze. Śnieg zrzucony na chodniki obowiązani są właściciele nieruchomości własnym kosztem uprzątnąć i wywieźć.

W czasie zrzucania śniegu z dachów na chodniki należy ustawić na chodnikach przed realnościami koziołki drewniane, drążki itp., wskazujące na zamknięcie chodników dla przejścia publiczności.

Nadto przypomina się obowiązki wyżej wymienionych osób, a mianowicie:

a) starannego uprzątnięcia śniegu z chodników oraz usunięcia z nich zlodowaciałej warstwy śniegu przy pomocy szerokich a tępo okutych skrobaczek. Przy tym zabrania się najsurowiej używania do tego celu drągów żelaznych, jako też siekier, rydli itp. narzędzi, gdyż przez silne uderzenie z góry tymi narzędziami asfaltowe i betonowe chodniki mogą ulec łatwo pęknięciu lub innemu uszkodzeniu.

b) posypywania w razie gołoledzi śliskich miejsc wzdłuż nieruchomości piaskiem lub przesianym popiołem.

Niestosujący się do powyższych obowiązków ulegną po myśli art. 12 wyżej powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 marca 1928 r. oraz z uwzględnieniem przepisów dekretu z dnia 16 listopada 1945 r. o podwyższeniu grzywien, kar pieniężnych, kar porządkowych oraz nawiązek (Dz. U. R. P. Nr 56, poz. 312) w drodze administracyjnej karze aresztu do miesiąca i grzywny do 10,000 zł. albo jednej z tych kar.

Niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej, celem wymuszenia wykonania obowiązków, będą stosowane środki przymusowe.

Czy powstanie Sanatorium dla wojew. Krakowskiego?

(o. d.) W dniach od 22—25 włącznie wicewoj. mgr M. Rubiński w towarzystwie docenta Dr Hornunga St., Dyrektora Wojew. Poradni Przeciwgruźliczej oraz Dr Westrycha, Komisarza do walki z epidemiami, przeprowadził lustrację Sanatoriów: Akademickiego, Polskiego Związku Nauczycielstwa Polskiego, Sanatorium Dziecięcego U. J. w Krakowie i Polskiego Czerwonego Krzyża.

Po zaznajomieniu się z pracami i potrzebami Sanatoriów wydano cały szereg zleceń doraźnych, między innymi omawiano również sprawę niesienia pomocy ludności wiejskiej — o ile chodzi o akcję zwalczania gruźlicy na wsi. Wystąpiono również z projektem ewentualnego utworzenia Sanatorium Wojewódzkiego dla zapewnienia mieszkańcom Woj. Krakowskiego — możliwości posiadania większej ilości miejsc w lecznictwie sanatoryjnym.

W czasie pobytu swego w Zakopanem Wicewoj. Mgr M. Rubiński odbył również konferencję z bawiącym tam Naczelnym Nadzwyczajnym Komisarzem do spraw Walki z Epidemiami Dr Henrykiem Rudzińskim. Na konferencji tej omówiono sprawę wyników przeprowadzonej lustracji w Sanatoriach zakopiańskich.

W drodze powrotnej Wicewoj. Mgr Rubiński przeprowadził doraźną lustrację agend lekarza powiatowego w N. Targu a przede wszystkim interesował się akcją szczepienia przeciwdurowego na Podhalu

Na wieczną hańby niemieckiej pamiątkę...

Oświęcim! — Za tym słowem kryje się śmierć i męka milionów pomordowanych istnień ludzkich przez bezprzykładne barbarzyństwo Niemców.

OŚWIĘCIM TO WIELKIE OSTRZEŻENIE!

Dlatego też tam w miejscu uświęconym męczeńską krwią kilkunastu narodów tworzy się dziś centralny pomnik cierpień ludów Europy. Pomnik ten będzie trwałym kształtem barbarzyństwa i zbrodni germańskiej, które drzemie na dnie duszy każdego Niemca. Będzie to zarazem pomnik bohaterstwa Polaków, ich odwagi i siły w potężnym ruchu oporu, która uratowała tysiące ludzi od niechybnej śmierci. Wyszli oni na wolność, aby stać się chorążymi postępu i wolności i równocześnie wykonawcami testamentu poległych przywódców.

Ci ludzie właśnie przeciwko nieludzkim prawom hitlerowskich katów, prawom zagłady i upodlenia człowieka stworzyli prawa płynące z siły i bohaterstwa, prawa, które pokonały okrucieństwo, głód i choroby w walce o życie.

W WALCE O WOLNEGO CZŁOWIEKA

na przedpiersiu oświęcimskiej śmierci.

Z ruin dawnego obozu, z wandalsko rozgrabionych bloków nie zostało wiele. Z dokumentów zbrodni rozrzuconych po kątach obozu i po szczerym polu przez uciekających w popłochu SS-manów, z bunkrów śmierci, z gruzów krematoriów i komór gazowych gromadzi się dziś eksponaty muzealne dla Państwowego Muzeum Martyrologii Międzynarodowej i Polskiej.

POCZĄTEK BYŁ TRUDNY

Dnia 14 czerwca w ubiegłym roku przybył tu Zarząd Państwowego Muzeum Martyrologii utworzony z ramienia Ministerstwa Kultury i Sztuki — złożony z trzech więźniów oświęcimskich.

Przybyli tu, aby wypełnić dług zaciągnięty wobec zmarłych kolegów, którzy przekazali im miczeniem swej śmierci obowiązek ukazania prawdy o Oświęcimiu swojemu narodowi i światu.

Morze krwi przelane w tym miejscu śmierci musi wstrząsnąć sumieniem świata. Musi być ostrzeżeniem dla przyszłych pokoleń, jako dokument hańby niemieckiej.

Wykonawcy tego testamentu podjęli się ciężkiej pracy na tym pustkowiu, gdzie jeszcze unosi się

WIEW ŚMIERCI I SPOPIELAŁEJ GROZY

Wstępne prace rozpoczął Zarząd od udaremnienia tłumom poszukiwaczy złota profanowania zbiorowych mogił bezimiennych męczenników. Natychmiast stworzono straż ochrony byłego obozu. Straż ta objęła ochronę rozległego obszaru którego przestrzeń wynosi 1.343 ha. Teren ten należał poprzednio do tzw. „Interessen Gebiet des K. L. Auschwitz" Obecnie dekretem rządu wyłączony jest pod budowę Państwowego Muzeum Martyrologii. Samo Muzeum mieścić się będzie na terenie właściwego obozu, co stanowi 1/3 tego obszaru, zaś 2/3 będą terenem gospodarczym, który w przyszłość da środki na utrzymanie tego Muzeum.

Z prac przygotowawczych zrobiono bardzo dużo. Muzeum rośnie z dnia na dzień. Sale wypełniają się eksponatami.

OTWARCIE MUZEUM

wyznaczone jest na dzień 14 czerwca. Nie jest to data przypadku. Jest to dzień pamiętny dla historii Oświęcimia. W tym dniu przed 7 laty przywieziono pierwszy transport więźniów polskich do obozu.

Dziś historia Oświęcimia jest żywa, tak jak żywa była w czasach przemocy hitlerowskiej. Stworzenie monumentu martyrologii polskiej jest potrzebą historii.

OŚWIĘCIM TO WŁASNOŚĆ I SPRAWA CAŁEGO NARODU

to sprawa wszystkich tych, co obóz przeżyli i tych, których najbliżsi stracili tam życie. Żywe dokumenty — ludzie, w których oczach do dziś dnia tli blask przeżytej grozy przeminą. Przyszłe pokolenia znać będą Niemców tylko z książek i z opowiadań. Czas może złagodzić ocenę niebezpieczeństwa niemieckiego.

I dlatego Oświęcimia nie wolno zapomnieć. Pamięć o nim trwać musi na wieczną sprawy polskiej i na wieczną hańbę niemieckiej — pamiątkę!

Do utrwalenia tego żywego dokumentu do urzeczywistnienia planu powstania tam Muzeum Martyrologii potrzebna jest pomoc wszystkich w każdej postaci i formie. Fundusze otrzymywane przez Ministerstwo Kultury i Sztuki są za małe. Do budowy tego monumentalnego pomnika potrzebna jest pomoc całego społeczeństwa.

Dlatego też Centralny Komitet Pomocy Dla Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu z siedzibą w Krakowie, przy ul. Basztowej 8 przy Związku b. Więźniów politycznych wzywa wszystkich do pomocy i współpracy.

Niema chyba polskiej rodziny, któraby nie miałaby najbliższych w tym obozie śmierci. Niema chyba Polaka, któryby nie docenił znaczenia tego dzieła dla sprawy nietylko Polski, Słowiańszczyzny, ale i całej Europy. Jesteśmy przekonani, że od pomocy w budowaniu Muzeum Martyrologii w Oświęcimiu nie uchyli się żaden Polak, któremu droga jest przyszłość pokoleń.

M. Kieta.

OGŁOSZENIA

Ogłoszenia na 1 i 2 stronie w tekście za 1 mm szpalty 15 zł. Drobne ogłoszenia za słowo 5 zł. W niedzielę i święta o 50% drożej — 1 mm szpalty 20 zł, za tekstem 1 mm szpalty 10 zł. Poszukiwanie rodzin i pracy 3 zł. Tłustym drukiem 100% drożej.

Ogłoszenia przyjmuje Administracja „Naprzodu", Rynek Główny 30 i upoważnieni akwizytorzy Wydawnictwa.

PRENUMERATA

wynosi miesięcznie z odbiorem w punktach sprzedaży 75 zł. — z odnoszeniem do domu w Krakowie 85 zł. — na prowincji pocztą 80 zł — Prenumeratę przyjmuje: Administracja „Naprzodu", Kraków, Rynek Główny 30 (parter). Placówki Sp. „Czytelnik" na terenie m. Krakowa i upoważnieni akwizytorzy. — Na prowincji Pow. Kom. Polskiej Partii Socjalistycznej.

Uśmiechnij się

WŁAŚCIWA CENA

Znany poeta angielski Birns, spacerując nad brzegiem morza, ujrzał, jak pewien kupiec potknął się i wpadł do wody. Byłby niechybnie utonął, gdyż nie umiał pływać, ale na szczęście znalazł się w pobliżu marynarz, który uratował go ryzykując życie.

Kupiec, gdy oprzytomniał, dał marynarzowi szylinga. Obecni oburzyli się z powodu tak niskiego wynagrodzenia, ale Birns zwrócił się do nich z następującymi słowami:

— Uspokójcie się, obywatele! Któż, jeśli nie sam uratowany, zna najlepiej cenę swego życia!

Rejestracja lokali użytkowych

(o. d.). Wojewódzka Komisja Lokalowa wydała zarządzenie o obowiązku zgłaszania lokali użytkowych: „Na podstawie art. 29 pkt. f dekretu z dnia 21. XII. 1945 r. o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu (Dz. U. R. P. Nr. 4 poz. 27 z roku 1946) dla ujęcia w ewidencję wszystkich lokali użytkowych na terenie miasta Krakowa, Wojewódzka Komisja Lokalowa zarządza co następuje:

§ 1. Właściciele, najemcy, dzierżawcy i inni posiadacze lokali użytkowych w Krakowie obowiązani są:

a) zgłosić Wojewódzkiej Komisji Lokalowej (Kraków, ul. Basztowa 22 II p. drzwi Nr. 95) w nieprzekraczalnym terminie do dnia 15 marca 1947 roku fakt posiadania lokalu użytkowego według stanu z dnia 28 lutego br. z podaniem jego powierzchni i przeznaczenia na przepisanym formularzu,

b) wpłacić tytułem opłaty administracyjnej na konto Wojewódzkiej Komisji Lokalowej PKO Nr. IV — 1401 kwotę 200 zł.

§ 2. Zgłoszenie winno nastąpić przez oddanie w biurze Wojewódzkiej Komisji Lokalowej wypełnionych formularzy w 3 egzemplarzach, które to formularze są do nabycia u portiera Urzędu Wojewódzkiego lub w powyższym biurze.

§ 3. Jako lokal użytkowy uważać należy: lokale używane głównie lub przeważnie jako lokale biurowe, handlowe, przemysłowe, pracownie itp. Obowiązek powyższy obejmuje także władze, urzędy, zakłady, przedsiębiorstwa i instytucje państwowe oraz samorządowe, albo pozostające pod zarządem państwowym, wszelkie osoby prawne oraz stowarzyszenia, partie polityczne i związki zawodowe.

§ 4. Winni niezastosowania się do tego zarządzenia podlegają na zasadzie art. 38 powołanego dekretu karze aresztu do 3 miesięcy lub grzywnie do 30.000 zł., lub jednej z tych kar niezależnie od możliwości pozbawienia prawa przydziału lokalu.

Zarządzenie to wchodzi w życie z dniem ogłoszenia i obowiązuje na terenie miasta Krakowa.

IX SYMFONIA BEETHOVENA

Największe osiągnięcie w tym sezonie w Filharmonii to wykonanie IX. Symfonii Beethovena, która się odbędzie dnia 28 lutego o godz. 19.15 w Filharmonii. Udział bierze cały zespół orkiestry i chórów w liczbie 250 osób pod dyrekcją wspaniałego dyrygenta prof. W. Bierdiajewa. Partie solowe odśpiewają: Z. Czepielówna (sopran), St. Hoffmanowa (alt), A. Klonowski (tenor), A. Wolak (bas).

Bilety już do nabycia w biurze Filharmonii Zwierzyniecka 1 oraz w Orbisie.

UNIEWAŻNIAM paszport Czechosłowacki, wydany 7. 3. 1946 na nazwisko Jakub Katz Nr 410492/3861 skradziony dnia 8. 1. 1947. 209-3

„ROZBITKI" JÓZEFA BLIZIŃSKIEGO W REŻYSERII MARII DULĘBY

wystawia codziennie Teatr Kameralny T. U. R.

W tej wesołej, ale pozbawionej aktualności komedii występują codziennie Jerzy Leszczyński i Władysław Walter, zbierając od krakowskiej publiczności zasłużone oklaski.

Resztę zespołu, serdecznie przyjmowanego przez widownię, stanowią pp. Wanda Dobrowolska, Maria Gella, Jadwiga Colonna-Walewska, Ewa Morawska, Krystyna Szner, oraz pp. Kazimierz Brodziński, Stefan Orzechowski, Tadeusz Schmidt, Andrzej Szczepkowski i Stanisław Zaczyk.

Dekoracje Tadeusza Barwockiego.

Przedsprzedaż biletów w kasie teatru przy ul. św. Jana 6, codziennie od godz. 10 do 18.30.

NOWA PRAPREMIERA W STARYM TEATRZE

Miejski Stary Teatr (duża sala) wystąpi w sobotę, dnia 1 marca z drugą w tym sezonie w Teatrzach Miejskich prapremierą. Będzie nią trzyaktowa sztuka Stefana Flukowskiego dobrze znanego Krakowowi autora „Jajko Kolumba" i „Soczewica Koło Miele Młyn" o bohaterze trojańskim Odyseuszu p. t. „ODYS U FEAKÓW". Ten najdrobniejszy, najdowcipniejszy i najprzebieglejszy z bohaterów starożytnej Grecji jest w sztuce Flukowskiego odkrywcą i badaczem ideowych manowców ostatnich paru dziesiątków lat naszej historii. Sztukę w bogatej obsadzie licznego zespołu aktorskiego i statystów reżyseruje Józef Karbowski. Naczelną rolę gra rzadko widywany w tym sezonie na scenie Władysław Woźnik. Dekoracje i kostiumy Stanisław Teissey-re. Muzyka do baletów i do chórów została skomponowana przez Stefana Kisielewskiego (Kisiela). Tańce układu Eugeniusza Paplińskiego.

DYŻURY NOCNE I ŚWIĄTECZNE W APTEKACH KRAKOWSKICH

od dnia 22. II. do 1. III.

„Pod Opatrznością" Rynek Podgórski 15
„Pod Eskulapem" Gertrudy 1
„Pod Murzynem" Krakowska 19
„Pod Złotym Tygrysem" Szczepańska 1
„Pod Temidą" Długa 68
„Pod Trzema Gwiazdami" Rakowicka 12
„Pod Opatrznością" Karmelicka 23
„Mariańska" Kazimierza Wielkiego 75.
„Pod Aniołem Stróżem" Kościuszki 18
„Im. św. Anny", Borek Fałęcki, Główna 844
„Pod Koroną" Rynek Gł. 22

WIELKA ATRAKCJA DLA DZIECI — W „WESOŁEJ GROMADCE"

(w niedzielę, dnia 2. 3. 1947, godz. 11-ta)

Teatr dla dzieci RTPD Wesoła Gromadka („Scala") wystawi w niedzielę premierę sztuki dla dzieci w 4 obrazach. pióra i reżyserii Marii Billiżanki pt. ROBINSON KRUZOE.

Sala szkolna, podróż okrętem, egzotyczna wyspa oceanu z dzikimi małpkami wśród dżungli, zbudzą podziw i zainteresowanie dzieci i młodzieży, a niewątpliwie i starszych widzów.

Dekoracje projektował Stanisław Teissevre i Jerzy Szeski. Muzyka Artura Malawskiego, tańce Zofii Lubartowskiej. — Orkiestra pod kier. Wacława Geigera.

Celem uniknięcia natłoku przy kasie prosimy bilety nabywać w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali).

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA UBEZPIECZALNI

Jutro, 28 lutego od godz. 8-ej rano do 1 marca do godz. 7,59 rano

Dr Ciesnowska Jadwiga. Rynek Główny 7 m. 9.

Sąd Grodzki w Krakowie
dnia 20 lutego 1947
sygn. 1 1 Zg. 25/47

OGŁOSZENIE

Na wniosek Jakuba Weinreicha, zamieszkałego w Krakowie, Brzozowa 11, wszczyna się postępowanie, celem stwierdzenia zgonu: 1) [illegible] z Bretów Rappaportowej, córki Mojżesza i Ryfki, lat 58, zam. w Skolem; 2) Simona Josela Rappaporta, syna Abrahama i Feigli, zam. w Skolem, lat 60; 3) Schulima Rappaporta, syna Abrahama i Feigli zamieszkałego w Skolem, lat 60; 4) Idy Rappaport, córki Schulima i Dory, lat 11, zamieszkałej w Skolem, którzy zostali zabici w Krakowie—Podgórzu na Pl. Zgody 13 marca 1943. Wzywa się osoby, któreby mogły o wymienionych udzielić wiadomości, aby w terminie 1 miesiąca doniosły o tym Sądowi.

kr 208

Sędzia Grodzki: Dr Emil Regniewicz

Odbito czcionkami Drukarni Nr 3 Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza" Kraków, ul. Orzeszkowej 7 Telefon 566 53

M—18582